

PLAN TYGODNIOWY DLA RODZICÓW

GRUPA „MINIONKI” - STARSZAKI

GUPA „MUMINKI” – ŚREDNIAKI

Plan na dni: 04.05. – 05.05.2020 r.

Opracowała:

wychowawca mgr Bożena Mroczkowska-Wojciechowska

wychowawca mgr Magdalena Śląska

Dzień 1

04.05.2020 (poniedziałek)

Temat tygodnia: Łąka i jej mieszkańcy

Temat dnia: Na zielonej łące

Cele ogólne:

- rozwijanie mowy
- rozwijanie sprawności fizycznej

Materiały potrzebne do pracy z dzieckiem:

- wiersz M. Buczkówny „Łąka „
- Wyprawka plastyczna,
- karta pracy, cz. 4, s. 39,
- książka, s. 82, 83,
- Przygotowanie do czytania, pisania s. 60,
- Nauka, czytania, pisania, liczenia s. 32.
- kartka, farby, rurka do napojów

Przebieg zajęcia:

1. Ćwiczenia ruchowe:

- Zabawa orientacyjno-porządkowa *Owady na łące*. Dziecko – owad – porusza się lekko na palcach w różnych kierunkach, cicho *bzycząc*. Na uderzenie w dłonie przykucają – *odpoczywają na trawie*. Dwa uderzenia w dłonie są sygnałem do ponownego ruchu.
- Zabawa z elementem czworakowania – *Biedronki*. Dziecko – *biedronka* – spacerują w różnych kierunkach na czworakach; co pewien czas przewraca się na plecy i macha rękami i nogami w powietrzu – *biedronka* przewróciła się na grzbiet.
- Zabawa z elementem skoków – *Strachliwe żabki*. Dziecko – *żabka* – skacze po łące, na hasło rodzica: *Bocian zastyga w bezruchu*; hasło rodzica: *Nie ma bociana jest* sygnałem do ponownego ruchu.
- Ćwiczenie równowagi – *Bocian szuka żabek*. Dziecko – *bocian* – chodzi, wysoko podnosząc kolana; co pewien czas zatrzymuje się, staje na jednej nodze i mówi tekst: *Kle, kle, kle, żabki mi się chce*.
- Zabawa rytmiczna *Zielona łąka*. Dziecko maszeruje z rodzicem po obwodzie dywanu parami w rytm muzyki; podczas przerwy w grze odwracają się twarzami do siebie i rytmicznie powtarzają rymowankę, klaszczą naprzemiennie: raz w swoje dłonie, raz w dłonie partnera. *Zielona łąka w barwach tonie, barwne motyle lecą do niej*.

2. Przygotowanie do czytania, pisania, liczenia, s. 60.

- Dokończenie rysunków według wzoru.

- Oglądanie obrazków; swobodne wypowiedzi dzieci na temat przedstawionych na nich roślin i zwierząt; nazywanie ich i wskazywanie; podział nazw na sylaby i na głoski.

3. Zabawa rytmiczna *Na zielonej łące.*

Dziecko rytmizują tekst i jednocześnie wykonuje prosty ruch. Zwracają uwagę na nazwy kwiatów, które w nim występują. Wypowiada rymowanekę w różnym tempie i z różną dynamiką; śpiewa na melodii wymyślonej przez siebie.

*Na zielonej łące wiosna już króluje
Trawy oraz kwiaty pędzłem swym maluje.
Bielutkie stokrotki cieszą nasze oczy
żółte pąki jaskrów, maków całe krocie.*

4. Układanie puzzli Wiosenna łąka (Wyprawka plastyczna).

5. Ćwiczenia w książce, s. 82, 83.

- Słuchanie wiersza M. Buczkówny Łąka.
- Opowiadanie o wyglądzie łąki w maju.
- Słuchanie i powtarzanie nazw kwiatów.

6. Zabawa twórcza – *Co zobaczył żuczek, kiedy fruwał nad łąką?* Dziecko wyobraża sobie, że są żuczkiem, który po raz pierwszy wzbił się w powietrze i patrzy na wszystko z góry; opowiadają, co zobaczyły na dole.

7. Tworzenie obrazka Łąka (według książki, s. 82).

Rozdmuchiwanie kropli zielonej farby na kartce za pomocą rurki do napojów. Dotykanie otrzymanego obrazka palcami maczanymi w czerwonej, a potem w żółtej farbie.

8. Opowieść ruchowa połączona z ćwiczeniami artykulacyjnymi – „*Spacerkiem po łące.*”- *czyta rodzic.*

Dziecko ilustruje ruchem i głosem opowiadanie rodzica. Był piękny wiosenny dzień i przedszkolaki wybrały się na spacer na pobliską łąkę. (Dziecko maszeruje parami z rodzicem w różnych kierunkach pokoju). Słońce mocno świeciło, a wiatr rozdmuchiwał nasiona mniszka lekarskiego i innych roślin. (Dziecko chodzi na czworakach i dmucha na rośliny). Nagle dziecko usłyszało pierwsze odgłosy. To pracowite pszczołki krążyły nad kwiatami, szukając najpiękniejszych, aby zebrać z nich nektar. (Dziecko lata jak pszczołka, machając rękami – skrzydełkami). Wesoło bzyczy, nawołując się nawzajem. (Naśladują bzyczenie pszczoł: bzz, bzz, bzz). Na listkach koniczyzny siedziały koniki polne, poruszając śmiesznie łapkami, z których strząsały resztki porannej rosy. (Dziecko siedzi, poruszając w dowolny sposób kończynami). Cykały cichutko. (Naśladuje dźwięk: cyt, cyt, cyt). Nagle, zupełnie nie wiadomo skąd, pojawiły się żaby. (Dziecko naśladuje skakanie żabek). Kumkały głośno, jakby ostrzegały się przed jakimś niebezpieczeństwem. (Naśladuje kumkanie: kum, kum, kum). Miały rację, że były takie zdenerwowane, bo na łące pojawiła się para bocianów; chodziły, wysoko unosząc nogi, z szeroko rozłożonymi skrzydłami, i rozglądały się na boki, co chwilę przystawały i pochylały się do przodu, szukając czegoś w trawie. (Naśladuje chód bociana). Ponieważ niczego nie mogły znaleźć, klekotały ze złością. (Naśladuje głos bocianów – kle, kle, kle). Wysoko nad łąką krążył skowronek, śpiewając wiosenną piosenkę.

(Naśladuje głos skowronka – dzyń, dzyń, dzyń). Odpowiadał mu wróbel, który przysiadł zmęczony na pobliskim drzewie. Poszukiwał pokarmu dla swoich głodnych dzieci. (Naśladuje głos wróbla – ćwir, ćwir, ćwir). Czekwały one niedaleko w gniazdku, piszcząc: pi, pi, pi... aby jak najszybciej przyniósł im coś do jedzenia. Dzieci już miały wracać do przedszkola, kiedy zobaczyły ślimaka, który wolno sunął po trawie. Kiedy tylko napotkał na jakąś przeszkodę, szybko chował się do swojego domku, który niósł na grzbiecie. Dopiero po chwili wystawiał głowę i rozglądał się dookoła. (Dziecko naśladuje zachowanie ślimaka). Nad łąką latały kolorowe motylki, co pewien czas siadały na kwiatkach. (Dziecko naśladuje ruchem latające motylki). Przyglądała im się z zaciekawieniem wrona siedząca na pobliskiej wierzbie i głośno kracząca z zachwytem: krrrra, krrrra... Wiosenny wietrzyk poruszał trawę, kwiatami i gałązkami drzew, szumiąc wesołe piosenki: szszsz... szszsz... szszuuu... Dzieci były zadowolone ze spaceru. Wróciły pełne wrażeń do przedszkola, gdzie czekał już na nie pyszny podwieczorek. (Maszerują parami).

9. Ćwiczenia w wazeniu.

Rodzic przygotował wagę łazienkową. Waży na niej dziecko, potem siebie- pytając kto jest cięższy, a kto lżejszy? Można zważyć misia czy jakąś zabawkę. Określa który z nich jest cięższy, który lżejszy, a który waży tyle samo.

10. Karta pracy, cz. 4, s. 39.

- Oglądanie obrazków.
- Określanie przy każdym obrazku, która zabawka jest lżejsza, a która – cięższa.
- Kolorowanie rysunków odpowiednich zabawek.

11. Nauka czytania, pisania, liczenia, s. 32.

- Przeczytanie tekstów.
- Narysowanie w ramach tego, o czym przeczytano.

05.05.2020 (wtorek)

Temat tygodnia: Łąka i jej mieszkańcy

Temat dnia: Dlaczego potrzebna jest barwa ochronna

Cele ogólne:

- zapoznanie ze sposobem przystosowania się zwierząt do życia w danym otoczeniu;
- rozwijanie sprawności fizycznej
- rozwijanie sprawności manualnej

Materiały potrzebne do pracy z dzieckiem:

- obrazki, zdjęcia różnych żab,
- karty pracy, cz. 4, s. 40, 41,
- Przygotowanie do czytania, pisania s. 25,
- kartka, farby, rurka do napojów

Przebieg zajęcia:

1. Ćwiczenia ruchowe:

- Zabawa orientacyjno-porządkowa *Owady na łące*. Dziecko – owad – porusza się lekko na palcach w różnych kierunkach, cicho *bzycząc*. Na uderzenie w dłonie przykucają – *odpoczywają na trawie*. Dwa uderzenia w dłonie są sygnałem do ponownego ruchu.
- Zabawa z elementem czworakowania – *Biedronki*. Dziecko – *biedronka* – spacerują w różnych kierunkach na czworakach; co pewien czas przewraca się na plecy i macha rękami i nogami w powietrzu – *biedronka* przewróciła się na grzbiet.
- Zabawa z elementem skoków – *Strachliwe żabki*. Dziecko – *żabka* – skacze po łące, na hasło rodzica: *Bocian zastyga w bezruchu*; hasło rodzica: *Nie ma bociana jest* sygnałem do ponownego ruchu.
- Ćwiczenie równowagi – *Bocian szuka żabek*. Dziecko – *bocian* – chodzi, wysoko podnosząc kolana; co pewien czas zatrzymuje się, staje na jednej nodze i mówi tekst: *Kle, kle, kle, żabki mi się chce*.
- Zabawa rytmiczna *Zielona łąka*. Dziecko maszeruje z rodzicem po obwodzie dywanu parami w rytm muzyki; podczas przerwy w grze odwracają się twarzami do siebie i rytmicznie powtarzają rymowaną, klaszczą naprzemiennie: raz w swoje dłonie, raz w dłonie partnera. *Zielona łąka w barwach tonie, barwne motyle lecą do niej*.

2. Karta pracy, cz. 4, s. 40

- Rysowanie oburącz po śladach rysunku motyla. Kolorowanie rysunku.
- Odszukiwanie takich samych rysunków motyli. Kolorowanie ich tak samo.

3. Zabawa Wiosenne kolory. Potrzebne będą kolorowe karteczki. Dziecko losuje kartki w różnych kolorach; podają nazwę rośliny łąkowej, która ma taki kolor, lub zwierzęcia, które ma taki kolor i mieszka na łące.

4. Sluchanie opowiadania czytane przez rodzica.

Mieszkały dwie żabki w Zielonej Dolinie: Rechota i Zielona Łapka. Zielona Łapka rozglądała się złotymi oczami wokoło, patrzyła na zieloną trawę, na zielonkawą wodę, na swój zielony płaszczyk.

– Brzydki jest ten mój płaszczyk!

Nie chcę takiego! –

Brzydki! Dlaczego? – dziwiła się Rechota. –

Popatrz: zielona trawa, zielony tatarak, zielona woda. I mój płaszczyk zielony. I twój! I nazywam się Zielona Łapka! I wszystko takie zielone... Ach, jak nudno!

– A biedronki mają czerwone sukienki... I czarne kropki na sukienkach... – mówiła Rechota.

– Może zaprosimy biedronki? Będzie nam wesoło!

Zielona Łapka klasnęła z uciechy. –

Już wiem! Wywiesimy takie zaproszenie:

Kto ma kolor czerwony,

jest dziś pięknie proszony.

Niech przyjdzie, niech przyleci,

kto ma czerwony berecik,

czerwony płaszczyk, czerwony krawat –

będzie wesoła zabawa!

Zapraszają z ukłonem –

wszystkie żabki zielone.

To zaproszenie wywiesiły żabki na starej wierzbie. Nie upłynęła godzina – przyleciała

pliszka. Przeczytała, machnęła ogonkiem: – To nie dla mnie! Nie mam czerwonej czapeczki!

Przyleciały wróble, przeczytały, poskakały tu i tam. – To nie dla nas! Nie nosimy czerwonych kapeluszy!

Przyleciały dwa dzięcioły. Czytały, wodziły dziobem po literach, potem przejrzały się w wodzie.

– Mamy czerwone czapeczki z piórek. To nas zapraszają. Przyjdziemy na bal!

Przyczłapała pod wierzbę duża, stara żaba. Długo czytała, co żabki napisały. Pokiwała głową: – Po co wam goście? –

Jak to po co? – oburzyły się żabki! – Będzie wesoło! –

Oj, żeby z tego biedy jakiej nie było! – gderala stara żaba.

Ale żabki nie słuchały jej narzekania. Nie miały czasu. Bo oto usłyszały: – Puk, puk, puk!

To pierwsi goście: dzięcioły. Zapukały w drzewo, tak jak goście pukają do drzwi.

– Witajcie, witajcie! – zawołały żabki.

Dzięcioły w ukłonie nisko schyliły głowy. A żabki mogły wtedy dobrze zobaczyć ich ładne bereciki z czerwonych piórek.

– Jak się macie, biedroneczki? – witały żabki nowych gości.

– O, i maczki idą!

A za makami! Jakież piękne kapelusze! To z głębi lasu przyszły muchomory. Takich kapeluszy żabki nigdy nie widziały! Wielkie, czerwone, kropki białe na nich i plamki srebrzyste. Żabki

przyglądały się gościom, szeroko otwierały duże, okrągłe oczka. Patrzyły na swoje zielone płaszczki i wzdychały:

– Taki makowy kołnierzyk mieć!

– Sukieneczki biedronek piękniejsze!... A czapeczki dzięciołów?...

– Nie, kapelusze muchomorów najpiękniejsze! Ach, oddałabym dziesięć zielonych płaszczków za jeden taki kapelusz! (...)

Potem zagrała świerszczykowa orkiestra. Zaczęły się tańce (...).

A tu – blisko za wierzbą... Co to!?

– Kle, kle, kle.

– Bocian! – krzyknęły żabki przerażone.

– Kto go tu prosił? Bocięk zaśmiał się, pokiwał dziobem.

– A moje czerwone pończochy? Napisałyście przecież wyraźnie: Kto ma kolor czerwony, jest dziś pięknie proszony. Chcę wesoło potańcować na waszej zabawie.

Ale żabki nie przywitały gościa w czerwonych pończochach. Uciekły. Tylko tu i tam w trawie świeciły ich złote oczka.

Wrócił bocięk na swoją łąkę zły i zagniewany. A żabki? O, prędko zapomniały o strachu.

Naradzały się teraz z biedronkami – szyły kołnierzyki, sukieneczki w kropki, przymierzały kapelusze muchomorów. Minęła godzina albo dwie. Jak wesoło zrobiło się w Zielonej Dolinie! Wśród zielonej trawy skaczą żabki. Ale jakie wystrojone! Co chwila przeglądają się w stawie, ta poprawia kołnierzyk, tamta obciąża nowy, czerwony płaszczek.

A stara mądra żaba popatrzyła na wystrojone żabki i pokiwała głową: – Oj, żeby z tego jakiej biedy nie było!...

Ale żabki nawet nie spojrzały na nią. Nie widziały boćka stojącego na gnieździe. Patrzył z wysoka na Zieloną Dolinę. – Coś czerwonego tam po łące skacze! – dziwi się i przekrzywia głowę. – Co to może być?

Sfrunął z gniazda, stanął z daleka.

– O! Tu kapelusze same spacerują, tam czapeczki skaczą!... Podszedł bliżej, pod samą wierzbę.

– To żabki! Ależ się wystroiły! Kle, kle, kle! – roześmiał się bocięk. – W sam raz dla mnie! Żabki nic nie słyszały.

– Patrzeć już nie mogę na zielony kolor! – Nigdy już nie zdejmę tego czerwonego kapelusza!

– Ani ja czerwonej sukienki! – wykrzykiwały głośno. A bocięk coraz bliżej! Nie spieszy się, tylko wolno podnosi wysoko to jedną, to drugą nogę w czerwonych pończochach. Nigdy jeszcze nie był taki wesoły! Podśpiewuje sobie bocianim głosem:

– Nie skryjesz się, żabko, w zielu,

widzę przecież twój kapelusz!

Dopiero teraz zobaczyły go żabki! Dopiero teraz usłyszały jego głos!

Jedna – myk! Ukryła się w trawie, w zielonych liściach. Na próżno! Bocięk dobrze je widzi i śpiewa swoje:

– Nie uciekniesz! Tam, w zieleni,

twój berecik się czerwieni!

Hop! – skoczyła zielona żabka w zielony tatarak. Bocięk już przy niej:

– Żabko, wszędzie cię zobaczę

masz czapeczkę niby maczek!,

Rodzic przerywa opowiadanie i prosi dziecko, aby spróbowało powiedzieć, co mogło się wydarzyć potem. Następnie kontynuuje).

Mądra stara żaba, ukryta pod wielkim, zielonym liściem, zdążyła krzyknąć przerażona:

– Zrzućcie prędko te czerwone stroje!

Pospadały w trawę porzucone w pośpiechu kapelusze, tu frunęła sukienka, tam potoczyła się czapka. A żabki w swoich starych, zielonych płaszczkach – hop! Pod zielony liść, w zieloną trawę, w zieloną wodę.

Bociek patrzy to jednym okiem, to drugim. Już nie podśpiewuje. Dotknął dziobem czerwonego kapelusza w trawie. A kapelusz nie ucieka! – Gdzie się podziały żabki? – rozgląda się zdumiony.

Nie widzi, że pod liściem ukryła się jedna – w płaszczku zielonym jak liść. W trawie siedzi druga – zielona jak trawa. W wodzie siedzi trzecia – w płaszczku zielonym jak woda. I wszystkie takie zielone, zielone...

Spuścił bociek długi dziób! Ach, jaki był zły! Już nie odnajdzie tak łatwo zielonych żabek w zielonej trawie, w zielonej wodzie, wśród zielonych liści...

Rozmowa na temat opowiadania

- Jak nazywały się żabki?
- Dlaczego postanowiły urządzić bal?
- Kogo na niego zaprosiły? Jacy goście przyszli?
- Kto przybył jako ostatni? Dlaczego?
- Jak przebrały się żabki?
- Co zobaczył bocian ze swojego gniazda?
- Dlaczego bocianowi było łatwo odnaleźć żabki?
- Co poradziła im stara żaba?
- Dlaczego bocian nie mógł odnaleźć żabek, gdy zrzuciły czerwone ubranka?
Wyjaśnienie, co to jest barwa ochronna i jakie ma znaczenie w świecie zwierząt – na przykładzie żab. (Barwa ochronna pomaga zwierzętom ochronić się przed niebezpieczeństwem.)

5. Oglądanie filmu edukacyjnego o żabach

<https://www.youtube.com/watch?v=gfKhRnQu-PU>

6. Ilustracje żaby możecie państwo znaleźć pod linkiem:

<https://www.istockphoto.com/pl/obrazy/%C5%BCaba?mediatype=photography&phrase=%C5%BCaba&sort=mostpopular>

7. Wykonanie pracy plastycznej- malowanie żaby na kartonie lub kartce wg. pomysłu i inwencji twórczej dziecka.

Jak narysować żabę znajdziecie państwo filmik pod linkiem:

<https://www.youtube.com/watch?v=3dMtW-nCK6M>

8. Karta pracy, cz. 4, s. 41.

Rysowanie po śladach – od obrazków gąsienicy motyli: cytrynka, pazia królowej, bielinka, do obrazków motyli.

9. Przygotowanie do czytania, pisania, liczenia, s. 25.

Podzielenie nazw rysunków na głoski. Policzenie głosek w każdej nazwie. Połączenie rysunków z kostkami, na których jest odpowiednia liczba kropek.

